

Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście cz.14 Jerzy Ozimek

Jerzy Ozimek urodził się w Dobrym Mieście 26 sierpnia 1957 roku. Mieszkał przy ul. Garnizonowej 9. W pobliżu mieszkali kilka lat starsi koledzy, którzy już w połowie lat sześćdziesiątych podnosili sztangi własnej roboty na swoich podwórkach. Na ul. Długiej 7 przy „samoróbie” spotykali się sąsiedzi Jan Leonowicz z Józefem Borkułakiem a przy ul. Ułańskiej 1 swoich sił próbował Eugeniusz Falkiewicz. Jerzy widział ich aktywność, ale jeszcze był za młody aby przyłączyć do nich. Wtedy wolał grać w piłkę nożną. Chodził pieszo do Starego Dworu na treningi zespołu „Drzewiarz” Dobre Miasto. Wziął też udział w kilku meczach piłki nożnej. Jednak na podnoszenie ciężarów długo nie czekał. Już w wieku 14 lat, będąc uczniem w 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 2 dołączył do trenującej grupy amatorów podnoszenia ciężarów na boisku asfaltowym przy Sali Widowiskowej „Warfamy”. Pierwszymi społecznymi instruktorami Jerzego od drugiej połowy 1971 roku byli Andrzej Kubiński i Krzysztof Jankowski. We wrześniu 1972 roku Jerzy został uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Pod koniec września powstała Sekcja Podnoszenia Ciężarów przy Klubie Sportowym „Warfama”. Sekcję założył Stanisław Gałązka. Założyciel sekcji a równocześnie instruktor, w pierwszej kolejności przyjął do sekcji kolegów z Dobrego Miasta, którzy od kilku lat byli zawodnikami LZS Lidzbark Warm. Następnie tych, którzy trenowali, ale nie byli jeszcze zrzeszeni oraz nowicjuszy. Jerzy był w grupie trenujących niezrzeszonych zawodników, podobnie jak rówieśnik Bohdan Bula oraz starsi: Ryszard Ramuś, Lech Piejda i Andrzej Wieromiej. Sekcję uzupełniali starsi, doświadczeni zawodnicy tacy jak: Edward Jankowski, Eugeniusz Falkiewicz, bracia Andrzej i Stanisław Misiukiewicz, Jan Leonowicz, Henryk Gałązka, Tadeusz Gulbicki i Mirosław Włodarski. Tadeusz Gulbicki i Henryk Gałązka wrócili „Lechii” Gdańsk, Stanisław Misiukiewicz i Jan Leonowicz ze „Zjednoczenia” Olsztyn a Mirosław Włodarski z „Floty” Gdynia. Tak więc trener Stanisław Gałązka dysponował mieszanką zawodników dobrze już wytrenowanych w pierwszoligowych klubach, osiągających wyniki liczące się w regionie i kraju oraz młodych dobrze rokujących sztangistów. Sam bardzo zaangażował się w pracę szkoleniową mając przekonanie, że z tymi zawodnikami osiągnie wiele. Miał duże wsparcie dyrekcji „Warfamy”, która wspierała jego wysiłki i jak mogła tak pomagała sekcji i zawodnikom. Z dzisiejszej perspektywy przywileje jakie otrzymali zawodnicy od zakładu pracy nie wydają się zbyt wygórowane. Przyjęci do sekcji korzystali z dożywiania w stołówce przyzakładowej, w dniach treningów zwalniani byli po sześciu godzinach pracy oraz delegowani byli na zawody i obozy sportowe. Jednak jak na tamte czasy była to rewolucja w relacji zakład pracy - pracownik-

sportowiec. Dyrekcja "Warfamy" doposażyła wkrótce sekcję w profesjonalny sprzęt sportowy oraz wsparła modernizację byłego pawilonu biurowo-magazynowego na siłownię. W takich to warunkach Jerzy mógł rozwijać swoje predyspozycje siłowe, które jak powiedział odziedziczył po ojcu. Jerzy był podstawowym zawodnikiem teamu ciężarowców KS „Warfama” w wadze średniej. Pod kierunkiem Stanisława Gałązki zespół rozwijał się dynamicznie. W 1974 roku w sekcji trenowało już 23 a w 1976 roku 27 zawodników. Systematyczna ciężka praca na treningach i obozach szybko przyniosła efekty. Zespół dobromiejski już w 1976 roku okazał się najlepszy w okręgu olsztyńskim i w następnym roku mógł przystąpić do walki o II ligę. Jerzy Ozimek brał udział we wszystkich zawodach w barwach KS „Warfamy”. W 1974 roku wspierał też z powodzeniem zespół „Zjednoczenie” Olsztyn, który walczył o I ligę. Jednak największe sukcesy dobromiejscy sztangiści i drużyna KS „Warfama” osiągnęli w 1977 roku.



Fot.1 Sala Widowiskowa „Warfamy”, 23 luty 1975 rok. Zawodnicy KS „Warfama” po prawej stronie. Od prawej: Henryk Gałązka, Eugeniusz Falkiewicz, Mirosław Durma, Bohdan Bula, Jerzy Ozimek, Lech Piejda i Ryszard Ramuś. Następnie zawodnicy „Zjednoczenia” Olsztyn : Czesław Waszkiel, Andrzej Jaworski i Ryszard Długosz.

Już w lutym 1977 r. w Dobrym Mieście odbyły się mistrzostwa Województwa w Podnoszeniu Ciężarów. W zawodach liczyły się tylko dwie drużyny - „Zjednoczenie” Olsztyn i KS „Warfama”. Wygrali pierwszoligowcy tylko jednym punktem z gospodarzami. Następnie Jerzy brał udział

w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej w Gdyni i Dobrym Mieście, oraz turnieju barażowym w Wałbrzychu. Najwartościowszy rezultat uzyskał w II rzucie rozgrywek w Dobrym Mieście w dniu 4 czerwca 1977 roku. W wadze średniej podniósł 242,5 kg (w rwaniu 107,5 kg a w podrzucie 135 kg). Wynik ten dał mu 2 klasę sportową. Natomiast zespół dobromiejski wygrał te zawody znakomitym wynikiem 3127 punktów. Rezultat ten otworzył drogę do turnieju barażowego o II ligę. Turniej ten miał miejsce w listopadzie 1977 roku w Wałbrzychu. W tym barażu drużyna KS „Warfamy” wywalczyła historyczny awans do II ligi. Jerzy walnie przyczynił się do tego sukcesu. W marcu 1978 roku jeszcze przed pierwszym rzutem rozgrywek II ligi odbyły się w Olsztynie Mistrzostwa Województwa w Podnoszeniu Ciężarów. Jerzy zajął w wadze średniej 3 miejsce rezultatem 215 kg (90+125). Na drugim miejscu uplasował się kolega z drużyny Tadeusz Gulbicki wynikiem 230 kg (100+130). W kwietniu 1978 roku dobromiejscy ciężarowcy walczyli w Gdyni w pierwszym rzucie II ligi. Wszyscy zawodnicy zaprezentowali się poniżej swoich możliwości. Drużyna KS „Warfama” zajęła tam ostatnie 5 miejsce. Wygrał zespół „Floty” Gdynia przed „MRKS” Elbląg, „Okęcie” Warszawa i „Żuławy” Nowy Dwór Mazowiecki. Jerzy Ozimek podniósł w dwuboju w wadze średniej 220 kg (95+125). W drugim rzucie rozegranym w maju 1978 roku w Dobrym Mieście było jeszcze gorzej. Debiut przed własną publicznością w ramach rozgrywek II ligi państwowej był dużym wydarzeniem sportowym, jednak wypadł bardzo słabo. Jerzy Ozimek spalił bój w podrzucie przy ciężarze 130 kg. Zespół uzyskał zaledwie 1825 punktów i ponownie zajął ostatnie miejsce. Do trzeciego a zarazem ostatniego rzutu w II lidze dobromiejscy sztangiści nie przystąpili a sekcja zaprzestała swoją działalność. Ostatni raz sztangiści dobromiejscy wzięli udział w Młodzieżowych Mistrzostwach Województwa w Olsztynie we wrześniu 1978 roku. W mistrzostwach tych wystartowało tylko dwóch sztangistów dobromiejskich. Byli to Lech Piejdak i Jerzy Ozimek. Obaj wywalczyli srebrne medale. Lech Piejdak w kategorii lekkiej wynikiem 187,5 kg w dwuboju a Jerzy Ozimek w wadze średniej podniósł 215 kg w dwuboju. Redaktor „Głosu Warfamy” w numerze listopadowym z 1978 roku pisze „Zarówno Piejdak jak i Ozimek pracują w „Warfامية” i uczęszczają poza tym do Wieczorowego Technikum. Ponieważ nie byli zwalniani na treningi, musieli z czegoś zrezygnować - z nauki bądź z treningów. Wcale im się nie dziwimy, że wybrali to drugie. Ciężary uprawiali od kilku lat, dlaczego więc ich trud ma pójść na marne?. Ciężarowcy są rozżaleni. I wcale im się nie dziwimy. Nie są zwalniani z pracy na treningi, brak dla nich funduszy na zgrupowania. Z braku koks'u nie jest opalana siłownia. Paradoks!”. W ten sposób skończyła się przygoda Jerzego i kolegów

z sekcji z podnoszeniem ciężarów z ciężką atletyką. Z przyjemnością wspomina swoją młodość w Dobrym Mieście, której ważną aktywnością było podnoszenie ciężarów. Jego sportowa przygoda z ciężarami trwała tylko 7 lat, od połowy 1971 roku do jesieni 1978 roku. Jednak przez ten krótki czas, dzięki podnoszeniu ciężarów wzmocnił się nie tylko fizycznie ale i psychicznie. Dzięki rywalizacji sportowej przeżył wiele fajnych emocji. Twierdzi, że ciężary ukształtowały jego osobowość. Takie cechy jak walka ze swoimi słabościami, podejmowane ryzyko czy walka do końca, bardzo pomogły mu w jego życiu i przyszłej pracy, szczególnie na stanowisku ratownika górniczego. W 1976 roku po skończonej „zawodówce” podjął pracę w „Warfamie”. Jednocześnie kontynuował naukę w przyzakładowym Technikum Wieczorowym. Już w trakcie nauki upomniało się o niego wojsko. Skorzystał z odroczenia jako uczeń. Po skończonym technikum pod koniec 1979 roku ponownie dostał zaproszenie do wojska. Dowiedział się, że będzie skierowany do służby wojskowej w Marynarce Wojennej na trzy lata. Aby uniknąć wojska, w 1980 roku wyjechał na Śląsk do Wodzisławia Śląskiego i zatrudnił się w tamtejszej kopalni węgla kamiennego. W KWK „1 Maja” cały czas pracował na stanowisku ratownika górniczego, aż do emerytury do 2005 roku. Teraz jest szczęśliwym emerytem, mężem i ojcem trójki dzieci oraz dziadkiem siedmiorga wnuków. Jest bardzo aktywny. Ucieszył się z zaproszenia na drugie spotkanie z kolegami sztangistami z Dobrego Miasta, które prawdopodobnie odbędzie się w rocznicę pierwszego spotkania na początku maja 2023 roku.